Dziennik Poznański
ukazuje się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Insertions- i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm nr. 8
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 138. Środa 18 czerwca 1862. № 138.

Poznań, 17 czerwca. W dyplomacyi europejskiéj zaczyna znów od paru tygodni pokutować odgrzewany projekt zwołania kongresu europejskiego, celem załatwienia najdrażliwszych kwestyi międzynarodowych i osadzenia porządku europejskiego na trwalszych niż dotąd podstawach. Przedewszystkiém chodzi naturalnie o kwestyą włoską, w drugiéj linii o wschodnią. Kwestya polska zdaje się dotąd mocarstwom niedojrzałą jeszcze dla kongresu, albo też może niepotrzebującą wcale jego intercesyi. Tym, od którego wznowiony projekt kongresu podobno wychodzi, ma być cesarz Napoleon; my jednak pozwolimy sobie dać mu zapewnienie, że z kongresu nic nie będzie, a przynajmniéj nie tak rychło.

— Ogłoszono już tedy urzędownie nominacyą W. ks. Konstantego namiestnikiem cesarza rosyjskiego w Królestwie Polskiém, oraz jenerała Lüdersa jako zarządzcy części wojskowéj a margrabiego Wielopolskiego jako zarządzcy części cywilnéj pod nowym namiestnikiem; Wielopolski przyjechał już także z Petersburga do Warszawy, a z nim między innymi radzca stanu Krzywicki, człowiek młody, prawy i zdolny, Polak ze szkoły litewsko-petersburskiéj, który został ministrem oświecenia: wszystko to jednak nietylko żadnych niepodaje nam motywów do nowych uwag, ale niewyczerpuje nawet jeszcze tych ewentualności, któreśmy za bliskie sprawdzenia się przyjęli i ztąd kilku bieżącemi komentarzami opatrzyli. Czekajmyż więc daléj, aż się na horyzoncie warszawskim pojawi rzeczywiście coś nowego, czémby warto było sobie specyalnie głowę suszyć lub serce radować.

— Mówiąc parę dni temu o paryskiéj wieści, jakoby rząd włoski postanowił rozwiązać wojskową szkołę polską w Cuneo, wprowadziliśmy krok ten w związek ze świeżemi objawami niesforności w tym instytucie. Otóż dzisiejsze wiadomości nasze potwierdzają zamiar, ale nie potwierdzają domniemanych motywów. W istocie chce podobno rząd włoski rozwiązać polską szkołę wojskową, ale nie dla żadnych zajść wewnątrz tego zakładu, tylko po prostu dla przypodobania się rządowi rosyjskiemu, który ma być gotów uznać nowe królestwo włoskie, pod warunkiem rozwiązania niemiłéj sobie szkoły polskiéj.

— Gazety austryackie a za niemi inne niemieckie donosiły, w bardzo prawda niejasny sposób, że frakcya polska rajchsratu wiedeńskiego (która jak wiadomo w obradach nad kwestyami finansowemi udziału nie bierze) postanowiła trzymać się ściśle partyi klerykalnéj i duchowieństwa przy obradach nad budżetem ministerstwa oświecenia, gdyby przy sposobności tych obrad miano poruszyć sprawę konkordatu. Wedle tychże doniesień, jeden tylko poseł Smolka miał się oprzeć takowemu postanowieniu koła polskiego. Wkrótce potém (w pierwszych dniach czerwca) zaszły fakta, które owę wiadomość potwierdzać się zdawały, kiedy bowiem przyszedł na stół budżet oświecenia i kiedy poruszono przy nim sprawę konkordatu stolicy apostolskiéj z cesarzem apostolskim (nawiasem mówiąc, konkordat ten bardzo przypomina średnie wieki), w istocie dwóch polskich posłów, ksiądz Ruczka i Zygmunt Helcel z Krakowa, wzięli udział w dyskusyi, stając w obronie konkordatu. Mimo tych pozorów, dowiadujemy się dziś za rzecz najpewniejszą, że koło polskie żadnego podobnego niewzięło postanowienia, o jakiém niemieckie gazety czyniły wzmiankę. Ksiądz Ruczka, i p. Helcel odzywali się wprawdzie w sensie wytkniętym, ale odzywali we własném swojém imieniu, nie zaś w imieniu koła polskiego, które nie tylko, że nic spólnego z nimi w téj mierze nie miało, ale nawet nie było obecne, podobnie jak przy wszystkich kwestyach budżetowych, przy tych obradach nad budżetem ministerstwa oświecenia a więc nad konkordatem.

— Teraz dopiero przeniknęła do niemieckiego i do naszego handlu księgarskiego broszura francuska w zeszłym jeszcze roku w Turynie z druku wydana, pod tytułem: Lettre à sa majesté Victor Emmanuel II roi d'Italie, par un gentilhomme polonais, soldat garibaldien (List do JKr. Mości Wiktora Emanuela II króla włoskiego, przez polskiego szlachcica a zarazem żołnierza Garibaldego). Autor najwyraźniéj sam określa treść i cel swojéj publikacyi we wstępnych słowach listu: „Dedykując" powiada on, „te kilka stronnic W. Kr. Mości, zamiarem naszym jest dać poznać Włochom i ich wielkodusznemu naczelnikowi, sposoby jakiemi dwór rosyjski przyszedł do uszanowania i potęgi w Europie, oraz jak się stało, że naród ujarzmiony przez Rosyą a który przez ciąg wieków pod chorągwią wolności postępował, padł ofiarą nietylko błędów własnych ale i swojéj prawości." Zaczém idzie opowiadanie stosunków rosyjsko-polskich, od panowania Augusta III poczynając. Treściwe to kompendyum historyczne do użytku króla włoskiego kończy się kilku uwagami o znaczeniu i przyszłości panslawizmu. Na nich zamyka autor swój list, podpisując się, sposobem monarszym, w pierwszéj osobie liczby mnogiéj: „Zostajemy, Najjaśniejszy Panie, z najgłębszém uszanowaniem W. Kr. Mości, najniższy sługa, Teofil de O..... żołnierz Garibaldego." O samém kompendynm historyczném nie wiele byłoby do nadmienienia; natomiast zupełnie jest niezrozumiałą nadana mu forma listu do króla włoskiego, bo równém prawem mógłby to być list do każdego innego monarchy lub cudzoziemca, o którym się przypuszcza, że nie posiada elementarnych wiadomości z historyi polskiéj XVIII i XIX wieku. Uderza także zastawienie na tytule dwóch owych predykatów „szlachcica polskiego" i „żołnierza Garibaldego", ile że treść książeczki w żadnym nie stoi związku z charakterystycznemi przymiotnikami, któremi autor siebie oznacza.

N. Pan raczył mianować asesora rejencyjnego Juliusza Alberta Flottwella, landratem powiatu międzyrzeckiego, a woźnemu Karolowi Winkler-Ketrzińskiemu w Tucholi, powiecie chojnickim, nadać powszechną oznakę honorową.

Berlin, 16 czerwca. Najbliższe posiedzenie plenarne izby poselskiéj odbędzie się w przyszłą środę. Na porządku dziennym zamieszczono: 1) rugi wyborcze; 2) wniosek posła Rönnego (z Solingen); 3) sprawozdanie komisyi dla handlu i rękodzieł o projekcie do prawa przedłożonym przez rząd król., a tyczącym się paszportów, 4) sprawozdanie komisyi sprawiedliwości o petycyach względem deklaracyi §. 56 prawa prasowego z dnia 12 maja 1851. U laski marszałkowéj złożono w téjże izbie następujący wniosek posłów Borscha, Klotza i towarzyszów: „Izba poselska niech zechce uchwalić przyjęcie projektu do prawa, które brzmi: „„Projekt do prawa tyczący się przedkładania budżetu państwa. My Wilhelm itd. rozporządzamy na zasadzie artykułu 99 konstytucyi zgodnie z obojga izbami sejmu co następuje: §. 1. Projekt do budżetu państwa powinien corocznie izbie być przedłożony pod obrady, najpóźniéj do 1 września poprzedniego roku. §. 2. Ministrowi skarbu porucza się wykonanie tego prawa."

— Minister wojny rozporządził, ażeby rekrutów nie ściągnięto w październiku, lecz około połowy lutego przyszłego roku. Ponieważ rezerwiści już w sierpniu do domu będą puszczeni, opuszczono zatém od trzyletniéj służby faktycznie pół roku.

— Poselstwo japońskie przybędzie w końcu czerwca z Haagi do Berlina i zabawi tu prawdopodobnie kilka tygodni. Na przyjęcie poselstwa najęto jeden z tutejszych hoteli. Posła hr. Eulenburga już przeznaczono na towarzysza przybyć mających gości i dla tego konferował już tenże po kilka razy z pierwszym marszałkiem dworu hr. Pücklerem.

— Król zamyśla około połowy sierpnia wyjechać na kilka tygodni do wód morskich w Ostende. W podróży towarzyszyć mu mają pomiędzy innemi: tajny radzca Illaire, jenerał adjutant Alvensleben, lekarz przyboczny dr. Lauer i radzca dworu Borck. Powszechnie twierdzą, że król zjedzie się w tym czasie z cesarzem francuskim w jedném z miast nadreńskich.

— Przybycia posła pruskiego u dworu paryskiego, p. Bismarck-Schoenhausena, oczekują tu jeszcze w tym miesiącu. Dyplomata ten obejmie prawdopodobnie tekę ministerstwa spraw zagranicznych i przewodnictwo w radzie gabinetowéj.

— W skutek petycyi przesłanéj izbie poselskiéj przez redaktora Magd. Ztg. a tyczący się wolności prasowéj, dotycząca komisya wniosła następujący projekt do prawa: „Drukarzy, nakładców, komisyjnych nakładców i redaktorów nie można zmuszać środkami przymusowemi do wyjawienia nazwiska autora bezimiennych druków, artykułów lub inseratów."

— Woźnego banku dysseldorfskiego, Reichenowa, który jak wiadomo przed kilku miesiącami zbiegł z skradzonemi 102,000 talarów, a którego późniéj, w Paryżu schwytano, wskazano na 5 lat więzienia i na 5 lat utraty praw obywatelskich. Kupca Sandera, który mu ucieczkę ułatwił i za to pieniężne wynagrodzenie wziął, na równą karę, a żonę Reichenowa za przechowywanie skradzionych przedmiotów, na rok więzienia i rok utraty praw obywatelskich.

* **Z Kaszub,** 10 czerwca. Jeżeli już w grudniu r. z. lud kaszubski chlubne dał dowody poczucia narodowego, przy obecnych wyborach daleko świetniéj jeszcze uwydatnił się zmysł i instynkt ludu tego, przychodzącego do świadomości i poznania kto swój, a kto nieswój, kto mu dobrze życzy, a kto go tylko chce mieć bezzmyślném narzędziem do własnego jego wynarodowienia. Pokusy do możliwego stopnia spotęgowane natarły na niego; ale też spotęgowana energia śmiało i stanowczo stawiła im czoło. Straszono i poddaństwem i polskim rządem i Włochami i królem i papieżem i Klapką i Drapką: dowodzono, że ktoś tam, nie zaś Polacy, ludu tego prawdziwi i szczerzy są przyjaciele! Lecz przeżegnał się Kaszuba i rzekłszy: „I nie wódź nas na pokuszenie," przynależną dał chłostę tym, co go obałamucić się poważyli. Zdrowy jego rozum przeniknął intrygi wszelakie, a jako niegodne od siebie odepchnąwszy, wybrał lud kaszubski dwóch swoich, dwóch Polaków, tj. pana Thokarskiego z Brodnicy i księdza Olszewskiego, proboszcza z Sierakowic. Pan Frydrych z Werblina, którego przy przeszłych wyborach Kaszuby zaufaniem swém zaszczyciły, nadwerężył takowe już odstrychnięciem się swojém w Berlinie od kółka polskiego; postradał je zaś kompletnie niefortunnemi swemi a znanemi proklamacyami, które do tyla oburzyły lud kaszubski, iż pomimo usilnych starań przy teraźniejszych wyborach, ani jednego nie zyskał głosu.

Posłowie obrani dość znaczną osiągnęli większość głosów. Rezultat bowiem głosowania w Copotach w dniu 6 maja był następujący:

Pierwsze głosowanie: Thokarski, Polak, 201 głosów; Below, liberał, 115 głosów; Lysniewski, katolik, feodał, 40 głosów; Pawelt, ministeryalny, katolik, 7 głosów.

Drugie głosowanie: Olszewski, Polak, 205 głosów; Below, 122 głosów; Lysniewski, 36 głosów; Dąbrowski, Polak, 1 głos.

Silne były wytężenia przeciwników. Wszystkie baterye wysunięto do boju, by zwalczyć naszych, których jedyną bronią była miłość swéj narodowości, wsparta ufnością w zwycięstwo słusznéj sprawy. Słuszną bowiem jest rzeczą, by polskie powiaty przez polskich były reprezentowane posłów. Ci tylko mogą znać potrzeby ludu tego, nie zaś ludzie, którym się marzy w stronach naszych o jakiéjś niemieckiéj ojczyznie, którym więcéj na sercu leży zbieranie przy piwie szelągów na flotę niemiecką, aniżeli najmniejsze prawo, które się ludowi polskiemu, jako takiemu przynależy. Rozpoczęto tedy walkę działami, jak się przeciwnikom naszym zdawało, najcięższego kalibru, bo, czego tu jeszcze nie praktykowano, wystawiono w pierwszéj linii miłego rodaka i brata z polskiemi proklamacyami. Pamflety eksposła Frydrycha dziś już całkiem inne mają znaczenie; gdyż wymierzone na nas, obróciły się na przeciwników naszych. Przeznaczone najniebespieczniejszy zrobić wyłom w obozie naszym, stały się probierczym kamieniem ludu tutejszego. Przekonano się, że lud nie głupim, by się nie poznał na farbowanych lisach, że gadaniną o poddaństwie, lusztykach itd. oszwabić się nie da.

Proklamacye obrachowano na lud kaszubski. Niemieckie różne stronnictwa co chwila zwoływały zgromadzenia przedwyborcze, by się uorganizować w wspólnéj walce przeciw partyi polskiéj. Lecz organizacya ta jakoś się kleić nie chciała. I tak partya konstytucyjna monarchiczna (feodałów), ani z fortszritsmanerami ani z Polakami łączyć się nie chciała, próbując szczęścia z p. Frydrychem, który dowodził, iż ma 80—90 głosów po swéj stronie. Lecz tutaj nieszczęśliwa proklamacya pokrzyżowała szyki, ale już nie proklamacya pana Frydrycha lecz feodałów, którzy w szumnéj jednakowoż krótkiéj odezwie powiedzieli: „Wir lassen .... die Mahnung ergehen, solche Wahlmänner, welche mit uns Hand in Hand gehen, zu wählen, nicht aber Wahlmänner, welche den Kandidaten der Fortschrittspartei oder einer fremden Nationalität ihre Stimme abgeben würden." To jest: „Upominamy, by wybierać takich wyborców, którzy z nami pójdą ręka w rękę, nie zaś wyborców, którzyby kandydatom fortszrytsmanerów lub obcéj narodowości głosy dawali.„ I na proklamacyą tę lud godnie odpowiedział, twierdząc, że trzeba czynić co ci panowie radzą, t. j. nie obierać ludzi obcéj, tylko swojéj narodowości i obrali zatém Polaków. Partya ta wystawiła w pierwszéj linii Lyśniewskiego, zniemczałego kaszubskiego szlachcica, jako kandydata, w drugiéj zaś kochanego brata rodaka Frydrycha, co przecież p. Frydrycha nie bardzo zbudowało, gdyż uważał on słuszną być rzeczą, by już w pierwszém przeszedł głosowaniu.

Liberały, którzy razu przeszłego o kompromisie z Polakami ani słuchać nie chcieli, tą razą usilnie się o takowy starali, stawiając nawet w pierwszéj linii pana Thokarskiego. Lecz nasi za łaskawą względność tą razą podziękowali, utrzymując, że lepiéj będzie dwóch wysłać Polaków. Głosowanie w największym odbyło się porządku, a komisarz p. radzca Meysel, jak razu przeszłego, spokojnością, sprawiedliwością, uszanowaniem względów przynależnych wszelkim partyom, zjednał sobie u wszystkich wdzięczne uznanie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 czerwca. Dzisiejszy Dzien. Powsz. ogłasza w części urzędowéj następujące wypisy z sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego:

„Z Bożéj łaski my Aleksander II, cesarz i samowładca wszech R syi, król polski, wielki książę finlandzki, etc., etc., etc. Pragnąc dać nowy i istotny dowód troskliwości naszéj o pomyślność poddanych naszych Królestwa Polskiego, postanowiliśmy mianować i niniejszém mianujemy J. C. Wysokość, najukochańszego brata naszego wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza namiestnikiem naszym w Królestwie. Dan w Carskiém Siele, d. 27 maja (8 czerwca) 1862 r. (podpisano) Aleksander. Przez cesarza i króla minister sekretarz stanu J. Tymowski."

„Z Bożéj łaski my Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki, etc, etc., etc. Ukazem w dniu dzisiejszym wydanym, zamianowawszy J. C. Wysokość wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza namiestnikiem naszym w Królestwie Polskiém, rozkazujemy jenerałowi-adjutantowi, jenerałowi piechoty hrabiemu Lüdersowi, do przybycia Jego Wysokości do miasta stołecznego Warszawy, pełnić jak dotąd obowiązki namiestnika naszego w Królestwie, z zachowaniem wszelkich praw do téj godności przywiązanych. Dan w Carskiém Siele, d. 27 maja (8 czerwca) 1862 r. (podp.) Aleksander. Przez cesarza i króla minister sekretarz stanu J. Tymowski."

„Z Bożéj łaski my Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki, etc., etc., etc. Członka stałego rady stanu naszego Królestwa Polskiego, hrabiego Aleksandra Wielopolskiego, margrabiego Gonzaga-Myszkowskiego, postanowiliśmy mianować i niniejszém mianujemy naczelnikiem rządu cywilnego Królestwa. Wykonanie niniejszego ukazu polecamy pełnić temu obowiązki namiestnika naszego w Królestwie Polskiém. Dan w Carskiém Siele, d. 27 maja (8 czerwca) 1862 r. (podpisano) Aleksander. Przez cesarza i króla minister sekretarz stanu, J. Tymowski."

„Z Bożéj łaski my Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki, etc., etc., etc. Stósownie do artykułu 1 organizacyi rady stanu naszego Królestwa Polskiego z d. 24 maja (5 czerwca) 1861 r., postanowiliśmy mianować i niniejszém mianujemy członka stałego

pomienionéj rady, hrabiego Aleksandra Wielopolskiego, margrabiego Gonzaga-Myszkowskiego, wiceprezesem téjże rady. Dan w Carskiém Siele, d. 27 maja (8 czerwca) 1862 r. (podp.) Aleksander. Przez cesarza i króla minister sekretarz stanu, J. Tymowski.

„Z Bożéj łaski my Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki, etc., etc., etc. Mając na względzie potrzebę zastósowania naczelnego zarządu Królestwa Polskiego do nowych instytucyi temuż Królestwu ukazem naszym z dnia $^{14}/_{26}$ marca 1861 r. najmiłościwiéj nadanych, jak niemniéj i bliższego określenia władzy namiestniczéj i zakresu władzy cywilnéj w Królestwie, przy względzie, iż pełnomocnictwo monarsze namiestnikom naszym w Królestwie dnia $^{17}/_{29}$ kwietnia 1818 roku udzielone, nie odpowiada już obecnym okolicznościom, postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. Namiestnik w przymiocie zastępcy naszego w Królestwie Polskiém, sprawować tam będzie wszelką władzę z wyjątkiem:

Władzy prawodawczéj i tych przedmiotów, któreby według istniejących przepisów lub późniejszych rozkazów naszych do ostatecznéj naszéj decycyi były zachowane, jako też tych, któreby ze względu na szczególną ich ważność, przedstawić nam uznał potrzebę.

Art. 2. Utrzymując w Królestwie bespieczeństwo i porządek, namiestnik nasz władzę administracyjną i wykonawczą sprawować będzie za pośrednictwem podległych mu naczelnika rządu cywilnego i dowódzcy wojsk w Królestwie konsystujących. Jest on głównym zwierzchnikiem wszystkich władz w Królestwie, jak niemniéj i wojska, które zostaje pod jego rozkazami na zasadzie odddzielnego w przedmiocie tym postanowienia.

Art. 3. Namiestnik nasz jest prezesem rady stanu Królestwa, prezyduje w radzie administracyjnéj, ilekroć razy uzna tego potrzebę.

Art. 4. Istniejąca obecnie kancelarya namiestnika znosi się i wszelkie interesa administracyjne dotąd przez nią przeprowadzane zwracają się do władz właściwych.

Dla korespondencyi w przedmiotach do wyłącznych atrybucyi namiestnika należących, jako też i stosunków zewnętrznych dotyczących, ustanawiają się przyboczne kancelarye podług oddzielnego etatu.

Art. 5. Bezpośredni kierunek służby cywilnéj w Królestwie do naczelnika rządu cywilnego należy. On prezyduje w radzie administracyjnej, gdy namiestnik na niéj obecnym nie jest, i głos jego w ówczas w razie równości zdań przeważa. Jest członkiem rady stanu, w któréj pomiędzy członkami rady administracyjnéj pierwsze zajmuje miejsce, i bezpośrednim zwierzchnikiem komisyi rządowych i im współrzędnych władz cywilnych Królestwa.

Art. 6. Protokóły posiedzeń rady administracyjnéj pod prezydencyą naczelnika rządu cywilnego odbyte, przedstawiają się namiestnikowi, który władnym jest wstrzymać wykonanie postanowień, w którychby upatrywał ważne niedogodności i takowe niezwłocznie do naszéj decycyi przedstawić.

Art. 7. Postanowienia rady administracyjnéj w Dzienniku Praw ogłaszane, podpisem namiestnika przez naczelnika rządu cywilnego i właściwego dyrektora głównego kontrasygnowanym opatrzone będą.

Art. 8. Naczelnik rządu cywilnego i rada administracyjna decyduje wszelkie interesa z tąż służbą związek mające, a do ostatecznéj decyzyi władz istniejących według przepisanych dla nich organizacyi nie należące, z wyjątkiem tych, które do wyłącznéj decyzyi namiestnika są zachowane.

Art. 9. Namiestnik nasz w Królestwie decyduje lub rozpoznaje wszelkie wyższe interesa stanu i interesa wojskowe.

Do niego należy:

Ogłaszanie najwyższych naszych rozkazów i własnych rozkazów do zarządu cywilnego o zmianach służbowych.

Prawo łaski i zatwierdzania wyroków karnych w zakresie obowiązującemi przepisami wskazanym; zatwierdzanie wyroków w sporach jurysdykcyjnych zapadłych; wszelkich wyroków w sprawach politycznych do czasu ogłoszenia przygotowanych w téj mierze przepisów.

Wydawanie ostatecznych rozporządzeń w wszelkich kwestyach siły zbrojnéj dotyczących a w związku z administracyą cywilną Królestwa będących.

Namiestnik rozpoznaje i nam przedstawia:

Wszelkie raporta, sprawozdania i interesa decyzyi naszéj wymagające, i decyduje w końcu:

Wszelkie interesa, któreby naczelnik rządu cywilnego, ze względu na szczególną ich ważność, namiestnikowi przedstawić uznał potrzebę.

Namiestnik mocen jest upoważnić naczelnika rządu cywilnego do podpisywania części lub wszystkich przedstawień w spełnieniu decyzyi protokółami rady administracyjnéj objętych, czynione.

Art. 10. W razie choroby lub nieobecności naczelnika rządu cywilnego, namiestnik wyznacza zastępcę; gdyby przeszkoda dłużéj jak dni 28 trwać miała, zastępca przez nas wyznaczonym zostanie.

Art. 11. Wszelkie przepisy dotyczące zarządu Królestwa Polskiego ukazem niniejszym nieuchylone, pozostają w swéj mocy.

Art. 12. Wykonanie ukazu tego, który w Dzienniku Praw zamieszczonym być ma, namiestnikowi naszemu w Królestwie Polskiém polecamy.

Dan w Carskiem Siele d. 27 maja (8 czerwca) 1862. podp. Aleksander. Przez cesarza i króla minister sekretarz stanu, J. Tymowski."

„NPan zatwierdzić raczył rozpoznanie w radzie stanu Królestwa projekta do praw":

O wychowaniu publiczném,

O oczynszowaniu z urzędu,

O prawach cywilnych mieszkańców Królestwa wyznania Mojżeszowego."

„Ukazem najwyższym sekretarz stanu Królestwa, rzeczywisty radca stanu Enoch, mianowany został sekretarzem stanu Naj. cesarza i króla, z zachowaniem dotychczasowego urzędu."

„Z Bożéj łaski my Aleksander II., cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki etc., etc., etc. Dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego, senatora i radcę tajnego Hulle, najmiłościwiéj mianujemy stałym członkiem rady stanu Królestwa Polskiego, z zachowaniem godności senatora i uwolnieniem go od dotychczasowych obowiązków. Dan w Carskiem Siele, d. 27 maja (8 czerwca) 1862. podp. Aleksander. Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu, J. Tymowski."

„Z Bożéj łaski my Aleksander II., cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki etc., etc., etc. starszemu urzędnikowi II wydziału własnéj kancelaryi naszéj, rzeczywistemu radcy stanu Kazimierzowi Krzywickiemu, rozkazujemy pełnić obowiązki dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego, z wszelkiemi prawami do tego urzędu przywiązanemi. Dan w Carskiém Siele, d. 27. maja (8 czerwca) 1862. podp. Aleksander. Przez cesarza i króla, minister zekretarz stanu, J. Tymowski."

„Z Bożéj łaski my Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki etc., etc., etc. Dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, senatora radcę tajnego Kruzenszterna, na własne żądanie, najmiłościwiéj uwalniamy od tych obowiązków z zachowaniem mu godności senatora i z pozostawieniem go stałym członkiem rady stanu, jako też prezesem konsystorza ewangelicko-augsburgskiego w Królestwie Polskiém. Dan w Carskiém Siele, d. 27 maja (8 czerwca) 1862. podp. Aleksander. Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu, J. Tymowski."

„Z Bożéj łaski my Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki etc., etc., etc. Gubernatorowi cywilnemu mińskiemu, szambelanowi dworu naszego, rzeczywistemu radcy stanu hrabiemu Edwardowi Keller, rozkazujemy pełnić obowiązki dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, z wszelkiemi prawami do tego urzędu przywiązanemi. Dan w Carskiém Siele, d. 27 maja (8 czerwca) 1862. podp. Aleksander. Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu, Tymowski."

„Do p. o. namiestnika naszego w Królestwie Polskiem. Radcę stanu Wacława Łuszczewskiego, byłego członka komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, mianujemy dyrektorem wydziału, przemysłu i kunsztów w téjże komisyi. W Carskiém Siele, d. 27 maja (8 czerwca) 1862. podp. Aleksander. Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu J. Tymowski.

ROSYA.

Petersburg, 14 czerwca. Komitet banku wczoraj postanowił przedłużyć kredyt dotychczasowy większym domom handlowym, które dotknięte zostały pożarem, oraz utworzyć syndykat dla zapewnienia kredytu drobnym handlarzom.

Petetsburg, 16 czerwca. Pszczoła Siewierna donosi: Dwie szkoły niedzielne, w których nauczyciele usprawiedliwiali teoryą podpałów, z cesarskiego rozkazu zamknięto. Wiadomości o podpałach w Moskwie okazują się być fałszywe.

— β Pomimo iż pewno w żadnym kraju tak wiele się nie pisze o kwestyach finansowych i ekonomicznych jak w Rosyi, pomimo iż w żadnéj literaturze z takiém lekceważeniem o teoryach zachodnich uczonych się nie mówi jak w rosyjskiéj, jednak w praktyce, aż do śmieszności popełniane bywają co chwila błędy, które już i tak bliski bankructwa skarb publiczny, upadły handel i przemysł wewnętrzny, do reszty wycieńczają. Najlepszym i rażącym aż tego dowodem jest kwestya świeżo zawartéj pożyczki 15 mil. f. szterl. z domem Rotszildów i tak zwane bankowe operacye, celem przywrócenia kursu assygnatów i podtrzymania kursu wekslów.

Jak wiadomo, zaraz po zrealizowaniu pożyczki wyszedł ukaz, rozkazujący bankowi zamieniać na złoto i srebro asygnaty, licząc po 110½ kop. rubla srebrnego, a po 570 kop. półimperyała w stósunku do papierów. Rezultatem tego było to, że nietylko z całéj Rosyi, ale z całéj zagranicy zbiegli się spekulanci, zamieniać w banku petersburskim nie papierki na metal, ale metal na papiery. Korzyść bowiem widoczna i łatwa. Za dwa miesiące ma być zniżony kurs téj zamiany o 2%. Kto więc dzisiaj zamienia rubla srebrnego na papierowy za 110½ kop. zamieni go 1 sierpnia znowu na srebrny za 108½ kop., czyli że o 2 kop. ma czystego zysku. Jakiś bankier paryski wysłał już w tym celu półimperyałów za milion rubli, co mu da zysku 20,000 rbs. za półtora miesiąca, czyli 12%! Pierwszego dnia gdy wymiana się rozpoczęła, wydał bank 28,000 rbs. metalu, a 70,000 pap. Już drugiego dnia stósunek ten się jeszcze bardziéj zmienił, bo wydano tylko 48,000 rbs. metalu a 446000 rbs. papierami. W ciągu 13 pomnożył się obieg papierów bankowych o 1,000,649 rbs. Oto się nazywa zręczna operacya finansowa celem poprawienia kursu papierów. Bank związany ukazem nie może się cofnąć z tego krytycznego a zarazem zabawnego położenia. Zabawnego nie dla niego, ale dla spekulantów i pobocznych widzów, którzy śmiać się muszą z dobrowolnéj łapki, w którą mądrość finansistów rosyjskich wtrąciła bank państwa. Służy to także za dowód, jak złą jest rzeczą kiedy bank nie jest instytucyą prywatną ale rządową.

Hercen donosi w swojém piśmie, że odebrał od oficerów rosyjskich stojących załogą w Warszawie, list, pełen jaknajszlachetniejszego usposobienia dla sprawy polskiéj, i wyrażający żal, że tak wiele powodów mają Polacy do pogardzania nimi. W liście tym znajduje się między innemi ustęp następny: „Zaledwo Polacy spostrzegli słabe staranie z naszéj strony zbliżenia się do nich i zmycia haniebnéj plamy, ciążącéj na nas, a już po bratersku, podali nam rękę; im to zawdzięczamy że odbieramy Kołokoł, im, że i ten list przesłać możemy. Na nieszczęście za wiele oni mają prawa do nieufności ku nam, ponieważ często oficerowie przyjmują na siebie rolę szpiegów.... Jesteśmy przekonani, że z naszéj strony koniecznie potrzebna ofiara pokuty; jesteśmy na nią gotowi i tylko czekamy na sposobność by ją jak najpożyteczniejszą uczynić."

W tymże numerze londyńskiego tygodnika (z 1 czerwca), zamieszczony jest urywek z pamiętników Piotrowskiego, a mianowicie ów ustęp gdzie męczeństwo ks. Sierocińskiego i jego towarzyszy jest opisane, gdzie żywym pociągiem pióra naszkicowany widok owéj strasznéj kaźni na śnieżnéj pustyni sybirskiéj, owego grobu męczenników na którym czarny krzyż ponuro wśród białych zaspów śniegu z daleka świadczy przechodniowi o okropném miejscu. Opis ten przerywa tutaj Hercen, i w widocznem wzruszeniu odzywa się do czytelnika: „Nie, daléj tą razą pisać niepodobna! Zatrzymujemy się przed tym krzyżem na śniegu, przed tym krzyżem na krwi; myśl się rwie, głowa żarem płonie i mąci się. Niechaj Polacy ocenią nie tę nienawiść którą w nich wzbudza opowiadanie tych zwierzęcych okrucieństw, lecz owę pomieszaną z hańbą, wstydem i uczuciem pokrewieństwa, pod którą my upadamy. Niechaj zrozumieją co to znaczy stać równie mimowoli i bezsilnie, nie z świętym bazylianinem pod ciosami całego batalionu oprawców, ale z téj strony, po któréj stoi nikczemny Gołofiejew i jego ataman (dowódcy komenderujący ową okropną egzekucyą)... Niechaj pojmą, że jakkolwiek jest straszną patrzeć na matkę, którą bije ni za to ni za owo pijany ojczym, jeszcze to lżéj, aniżeli widzieć ją w zapamiętałéj rozpuście, upadłą aż do niegodziwości, do cynicznego bezwstydu, i czuć nie tylko pogardę, nie tylko węzeł pokrewieństwa, nie tylko żal, ale i to że ona bynajmniéj nie taka, że ona się jeszcze upamięta, a przy tém nie mieć prawa i słowa powiedzieć w obec krzyczącego faktu. Jeżeli Polacy to zrozumieją, zrozumieją skąd tyle goryczy, ironii, negacyi w naszéj duszy, i w milczeniu dłoń naszę uścisną!"

Bardzo pojmujemy, że szlachetnego człowieka jak Hercen, boleć musi czytać i słyszeć, że jego ziomkowie postępują jak dzikie zwierzęta, ale nie sądzimy, aby to jego uczucie zdolne było przemienić uczucie jego ziomków. I dla tego téż choć chętnie gotowiśmy uwierzyć, że jest grono indywiduów rosyjskich myślących równie szlachetnie jak szanowny redaktor Kołokoła, to pomimo tego niepodobna nam uwierzyć jego zapewnieniu, że Rosya bynajmniéj nie taka jak ją znamy od 1772 roku aż do świeżego pastwienia się nad kobietami w Warszawie przed paru tygodniami!

GALICYA.

Tarnów, 10 czerwca. Wystawa rolnicza w Tarnowie zakończyła się 6 b. m. rozdaniem nagród włościanom za dobrą hodowlą koni i bydła. Akt ten nabrał znaczenia przez przemowę jednego z włościan, którą tu przytoczymy. Włościanie nie byli stósownie uwiadomieni o rozdaniu nagród, i dla tego choć w dniu tym wnijście dla nich było bezpłatne, nie wielu ich przybyło. Niewielka więc gromada większych i mniejszych właścicieli otoczyła trybunę, a prezes Towarzystwa rolniczego zwracając się do obecnych włościan zagaił uroczystość krótką przemową, w któréj rzekł: Towarzystwo rolnicze poleciło mi podziękować włościanom za udział w wystawie, bo Towarzystwa tego celem jest przyczyniać się do podniesienia rolnictwa krajowego, a obowiązkiem wynagradzać tych, którzy pracą około roli zasłużą się krajowi. Towarzystwo więc poleciło mi rozdać za nagrodę zasłużeńszym pod tym względem między wami, obraz Matki Boskiéj Częstochowskiéj, królowéj naszéj. Następnie przemówił krótko lecz treściwie, ks. Franciszek Ząbecki, proboszcz z Zalasowéj, w te słowa: „Gdy Pan Bóg przeznaczył innym narodom pracować w przemyśle, handlu, w żegludze na morzach, to naród polski stworzył rolnikiem. Naród więc ten jest wybranym od Pana Boga, bo mu Bóg jak pierwszemu człowiekowi pracować kazał w pocie czoła koło roli. Kochajmy się jako wybrane dzieci jednego Ojca niebieskiego, wspierajmy się wzajemnie jako bracia w pracy około świętéj naszéj ziemi."

Po téj przemowie kapłana polskiego, która silne zrobiła wrażenie na włościanach, wystąpił z pomiędzy nich Adam Władyka, włościanin ze Wzdowa, z Sanockiego, aby podziękować w ich imieniu za przypuszczenie ich do udziału w wystawie. Pełen spokoju i powagi, przemówił jak następuje:

„Pozwólcie panowie, abym wam podziękował, żeście nas z pod słomianéj strzechy przyjęli do swojéj gromady; niech Bóg wam wynagrodzi, że nami nie gardzicie. Drukujcie książki dla ludu, ta łaska więcéj od złota warta. Z tych książek dowiedzieliśmy się, że król Piast i wielu jeszcze pierwszych panów polskich z chłopów pochodzą, a kość z kości, krew z krwi, długo obcemi być sobie nie mogą. Duchowieństwo teraz się więcéj nami zajmuje. Oby duch męczenników wstąpił w pozostałych. My zaś chłopy zachowajmy dawną cnotę pracy i pamiętajmy, że grzechem to naszym, jeżeli zboże nierozebrane z kłosa spadnie; każde ziarnko stracone obciążać będzie sumienie nasze, głód nastąpić musi, a któż z głodu umiera, jeżeli nie biedniejsi włościanie.

„Kochajmy naszę ziemię. Ja mam tylko cztery morgi gruntu a nie dałbym ich za 40 morgów ziemi nieojczystéj, ziemi cudzéj. Tak i my jak i wy panowie, pracowitością i oszczędnością brońmy się od wywłaszczenia, byśmy matkę naszę, świętą ziemię, dzieciom zostawili; razem łączmy się pod znakiem krzyża i miłości bliźniego, a pełniąc wspólnie każdego stanu powinności, silnie się wesprzemy, a kto odebrał naszę ojcowiznę, oddać ją musi, bo Bóg sprawiedliwy."

Przemowa ta włościanina ogromne zrobiła wrażenie na słuchaczach, którzy hucznym oklaskiem przyjęli słowa jego, gdy obecni włościanie dziękowali mu, że w ich imieniu powiedział słowa prawdy. Następnie przystąpiono do rozdania nagród, które się składały z pięknych obrazów Matki Boskiéj Częstochowskiéj, a nadto tak celującym jak i innym wrócono koszta, jakie ponieśli przez wzięcie udziału w wystawie.

FRANCYA.

Paryż, 13 czerwca. Dzisiejszy Constitutionnel zamieścił także uwagę mającą na celu zbić ową wiadomość o porażce Francuzów w Meksyku przez dzienniki angielskie podaną, czytającego wszakże ową uwagę uderzyć musi jéj niejasność i poniekąd dwuznaczność; widać że w kołach rządowych nie ma

pod tym względem pewności, jakoż w istocie nie doszły jeszcze żadne dotychczas wiadomości, któreby stanowczo owym wieściom fałsz zadać mogły. Przybył wprawdzie do portu Saint Nazaire ów parostatek pocztowy, wpierw nim go się spodziewano, przywożąc z Vera Cruz wiadomości do 15 maja. Aż do tego dnia nie było słychać w Vera Cruz o żadnéj klęsce Francuzów, ale w ogóle niewiedziano tam już od tygodnia prawie co się dzieje z wojskiem, chyba to, że dąży do Mechiko i że musi być już niedaleko od tego miasta, ponieważ związek między wojskiem a Vera Cruz zupełnie był przerwany dla wybuchłéj w owém nadzwyczaj niezdrowém mieście srogiéj i zaraźliwéj choroby, zwanéj vomito negro. Stan zdrowia w głębi kraju na wyżynach jest zadawalniający. Jenerał Almonte znajduje się w głównéj kwaterze francuskiéj. Nieulega podobno wątpliwości, że minister wojny wydał rozkazy, żeby jak najprędzéj wysłano do Meksyku posiłków w liczbie 4,000 ludzi. Nadeszła do Paryża przed kilku dniami nota gabinetu madrydzkiego tycząca się Meksyku; treść jéj nie jest jeszcze znana, to jednak pewna, że rząd francuski jeszcze na nią nie odpisał. W Madrycie podobno zaręczają, że kontyngiens hiszpański w Meksyku, który się składał z 6 tysięcy ludzi stracił w Vera Cruz przez chorobę około 2000.

— Traktaty handlowe z niemieckim związkiem celnym i z Królestwem Włoskiem jeszcze w dalekiem polu, chociaż dzienniki już często wieścią o ostatecznem ich zawarciu nas łudziły.

— Z Tulonu donoszą, że parostatek Tarenne wiezie stamtąd wojsko na wyspy Martinikę i Guadelupę, których załogi wysłano do Meksyku.

— Słychać, że konsul francuski w Jerozolimie Barère został powołany do Paryża, aby dał potrzebne objaśnienia, tyczące się miejsc świętych.

— Z Saigonu donoszą, że wojsko anamityckie, które zagrażało miastu Cho-Leu, bardzo ludnemu i bogatemu zamieszkanemu po większéj części przez Chińczyków, zostało pobite przez Francuzów i w powiecie Fuok-Long otoczone i do kapitulacyi przymuszone.

— Pogłosce o bliskiém rozwiązaniu ciała prawodawczego nieprzestają wierzyć w Paryżu.

— Cesarz posłał sułtanowi tureckiemu Abdal Azizowi wielką gwiazdę legii honorowéj.

— W kłótni, która się wszczęła między marszałkiem Magnan, jako wielkim mistrzem lóż wielkiego Wschodu a członkiem akademii panem Viennet, jako wielkim mistrzem lóż szkockiego obrządku, wezwany został cesarz do pośredniczenia i przyznał podobno słuszność drugiemu; żeby się zaś marszałek nadto nie zmartwił postanowił cesarz dać mu, jako wielkiemu mistrzowi wolnomularstwa, 100,000 fr. pensyi.

— Zaczyna się teraz uwaga powszechna zwracać znów na wojnę domową amerykańską, zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że rozpoczęte są z tego powodu układy dyplomatyczne między Anglią i Francyą. Jedyny tylko półurzędowy Pays zaprzecza temu stanowczo i przygania ostro swéj koleżance Patrie, że fałszywe rozsiewa wiadomości. Wszakże wszystkie inne dzienniki, szczególnie pisma niezależne twierdzą, że układy te tak daleko doszły, iż właściwie ustnie już wszystko odrobione i chodzi tylko jeszcze o spisanie. Jeden z korespondentów paryskich do Indépendance belge podaje już nawet główne zasady, na które się podobno zgodzono. Związek amerykański ma być stanowczo rozwiązany, unioniści zatrzymają stany Kentucky, Tonnessee i Arkansas, które teraz do południa przystąpiły; Stany południowe utworzą odrębny i niezależny związek, przytém zobowiążą się do zaprowadzenia natychmiast takich ulepszeń w położeniu niewolników, któreby mogły najstósowniéj przygotować zupełne ich usamowolnienie; między obydwowa związkami nie będzie żadnéj granicy celnéj lądowéj; cła poprzednią ugodą ustanowione pobierać się będą tylko w miastach portowych. Zasady te przyjęte już zostały poufnie przez rząd południowy w Richmondzie, a gdyby Stany północne przystać na to nie chciały, natenczas ma się Francya porozumieć z Anglią względem uznania niepodległości Stanów południowych. Rząd waszyngtoński bez najmniejszéj wątpliwości odrzuci wszelkie warunki zmierzające do zerwania jedności północno-amerykańskiéj; Times wypowiada również to przekonanie, że Stany północne w żadnym razie nie przyjmą pośrednictwa Anglii; wszakże, mówi daléj ten dziennik, niewypada stąd bynajmniéj, żeby się cofnąć należało, ponieważ wmięszanie się do sprawy amerykańskiéj jest już teraz koniecznością. Times oświadcza także, że jeśli stany południowe, które od tak dawna walczą i tyle już ofiar poniosły, domagać się zaczną uznania ich niepodległości, natenczas Anglii nie wypada nic więcéj jak przystać na ich żądanie. Wszystkie pisma francuskie zgadzają się na to, że podróż ministra Persignego do Londynu jest wyłącznie polityczna i w ścisłym związku ze sprawą amerykańską. Persigny ma być dzisiaj na śniadaniu u lorda Palmerstona.

— Z Wenecyi słychać, że wzburzenie umysłów ludności tamtejszéj doszło do najwyższego stopnia, wskutek czego zakazano bezwarunkowo wszystkie dzienniki włoskie, a policya austryacka sroży się coraz bardziéj; szpiegów jest bez liku. Z Rzymu donoszą, że się biskupi francuscy, którzy piastują jakiekolwiek dworskie godności, lub zasiadają w senacie zobowiązali, iż podadzą się niezwłocznie do dymisyi, gdyby rząd francuski chwycić się miał jakichkolwiek środków dla władzy papieskiéj szkodliwych.

— Na wyspie Haiti wybuchło powstanie przeciw rządowi prezydenta Geffrarda, na którego czele stał Salomon dawniejszy pierwszy minister cesarza Suluka; powstanie to jednak zaraz w zarodzie stłumioném zostało.

— Z Chin donoszą, że admirałowie angielski i francuski, wsparci przez wojsko cesarskie przedsięwzięli powtórną wyprawę przeciw Taipingom, którzy ważnemu portowemu miastu Szangai ciągle jeszcze zagrażają. Cesarz chiński skasował gubernatora Szangai za jego nieczynne i obojętne branie się przeciw powstańcom.

— W arsenałach morskich i kuźniach tak rządowych jako i prywatnych nadzwyczajna panuje czynność, rząd francuski z największym pospiechem i wysileniem przekształca swoję flotę stósownie do najnowszych potrzeb i wynalazków. Coraz to nowe pomysły i ulepszenia pojawiają się; między innemi jednym z najważniejszych jest nowy system ogrzewania parowców, którego korzyścią będzie niezmierna oszczędność węgla.

— Indépendance belge czyni to spostrzeżenie, że ile razy jéj się wspomnieć zdarzy o którymkolwiek z książąt orleańskich, niebawem numer ten bywa skonfiskowany na granicy francuskiéj. Temi dniami chwalił paryski dziennik Temps synów księcia orleańskiego, którzy znajdują się w wojsku unionistów amerykańskich, w głównym sztabie jenerała Mac Clellan; minister wystósował do redakcyi niebawem ostrzeżenie, że o członkach téj familii nic zgoła pisać nie wolno.

— Marszałek Canrobert przybył już do obozu pod Châlons, gdzie ma tego roku objąć naczelny kierunek wszystkich ćwiczeń i manewrów.

WŁOCHY.

Turyn, 10 czerwca. Po gazetach stolic europejskich obchodzą znów pogłoski o rozmaitych zjazdach kongresowych. I tak ma cesarz Napoleon zjechać się w Berlinie z cesarzem Aleksandrem a nawet cesarzem Franciszkiem Józefem au. O ile wieści te, ponawiające się w tym czasie rok rocznie są prawdziwe, przesądzać nie chcemy; nie daleka przyszłość okaże zapewne, ich fałsz lub wiarogodność. Wywołuje je, jak naturalna, chęć powszechna ujrzenia niezadługiego końca mianowicie kwestyi włoskiéj. Tymczasem idee wygórowane, które zgromadzeni w Rzymie biskupi do domów swoich przywiozą, nie są tego rodzaju, aby wzmocnić wiarę w rychłe jéj załatwienie a kardynał Morlot miał, jak donoszą do Indépendance Belge tak mało znaleść posłuchu ze swemi zapewnieniami o dobrych intencyach Napoleona III, że przy pierwszém słowie o koncesyach i reformach zamilknąć musiał. Dnia 6 czerwca przybył Lavalette do Rzymu; dwie doby wpierw podejmował książę Belluna dwudziestu pięciu prałatów francuskich w hotelu ministerstwa.

— Wedle doniesienia Armonii, która w sprawach rzymskich zawsze dobrze jest zainformowaną, przygotowani są w Rzymie na to, że Francuzi pod pretekstem, nielicznéj załogi cofną załogi z innych miejsc państwa Kościelnego ograniczając się na strzeżeniu wiecznego miasta; odtąd aż do zupełnéj ewakuacyi upłynie wprawdzie jeszcze czasu nie mało, wszakże ta w zasadzie ma już być postanowiona. „Lecz“ dodaje klerykalny ten dziennik, „podczas tego czasu katolickie chrześciaństwo wzmocnieje i udaremni plany uzurpatorów.“

— Papież oddał już ministrowi finansów pół miliona skudów, pochodzących z świętopietrza, który biskupi z sobą do Rzymu przywieźli.

— Giornale di Roma twierdzi, że zamieszczona w Giornale di Verona wiadomość, jakoby rząd papieski zapytywał się rządu austryackiego co do gościnności dla Ojca św., jest fałszywa.

— Na pewne tu liczą obecnie, że Rosya w krótkim czasei uzna Królestwo Włoskie. Gabinet petersburski już się podobno w zasadzie zgodził na ten krok, i tylko zewnętrzne względy od wykonania tegoż go wstrzymały. Wojska francuskie, które w skutek redukcyi korpusu okupacyjnego Rzym opuszczą, wymaszerują dopiero po przybyciu jenerała Montebello. Margrabia Lavalette konferował zaraz po swém przybyciu z kardynałem Antonellim i wypowiedział mu stanowczo, że odwołanie jenerała Goyona nie jest prostą zmianą osób.

— Opinion Nationale donosi: Podczas kiedy zgromadzeni w Rzymie prałaci podpisują adres na rzecz utrzymania władzy świeckiéj, ogłosili ojciec Passaglia i abbé Isaïa, redaktorowie Mediatore, liberalno religijnego dziennika w Turynie wychodzącego, w swém czasopiśmie adres zredagowany w duchu włoskim, celem nakłonienia papieża do zrzeczenia się władzy świeckiéj. Adres ten podpisało w krótkim czasie 8500 duchownych. Prócz tego przyrzekło go podpisać na samym końcu kilku biskupów i dostojników kościoła, ażeby demonstracyi téj nadać jeszcze silniejszy wyraz. Ojciec Passaglia zredagował do tego dokumentu w języku łacińskim wstęp, w którym stara się dowieść, że papiestwu, jeżeli chce uratować kościół rzymski, nie pozostaje żaden inny środek, jak zrzec się władzy świeckiéj, źródła wszelkich nieszczęść.

Turyn, 11. czerwca. Izba poselska odroczyła interpelacye względem wypadków w Brescyi, ze względu na to, że proces o zajścia te już jest na ukończeniu. Interpelacyą Crispiego tyczącą się połączenia ochotników z armią regularną usunięto przez proste przejście do porządku dziennego. Co się tyczy wypadków w Brescyi śledztwo okazało, że żaden oficer Garibaldowski, należący obecnie do armii włoskiej, nie miał udziału w sprzysiężeniu, i że spiskowi nie mieli na celu wpadnięcia do Tyrolu, tylko chcieli przez rozgłoszenie téj wieści Austryaków zbałamucić.

— Rzeczpospolita Peruwiańska uznała w piśmie prezydenta swego, jenerała Costilla, przesłaném królowi Wiktorowi Emanuelowi, Królestwo Włoskie. Uznanie tegoż królestwa przez Rosyą ma także wkrótce nastąpić. Mówią o tém, że margrabia Lavalette ma wkrótce po przybyciu hr. Montebello być mianowanym posłem francuskim u dworu rosyjskiego w miejsce księcia Montebello, a to głównie dla téj przyczyny, ażeby nie przyszło w Rzymie do nowego starcia pomiędzy posłem francuskim a dowódczą załogi francuskiéj. Jenerał hr. Montebello bowiem, tak jak Goyon, korespondować ma bezpośrednio z cesarzem a zatém nieszczęsna polityka francuska naprzeciw Rzymowi i Włochom ma pozostać niezmienną.

— W Neapolu obawiają się nowego wybuchu Wezuwiusza. Wulkan wyrzuca w krótkich przerwach lawę w kierunku ku Pompei a popiół w kierunku ku Portici. Wszystkie oznaki bliskiego wybuchu się pokazują.

Turyn, 16 czerwca. (Tel.) Monarchia nazionale konstatuje ostateczny cel polityki w Rzymie zgromadzonych biskupów i wypowiada w końcu, że usiłowano wzniecić rozgałęzioną reakcyą przeciwko Włochom. Udowodnioną jest, że spór doszedł do najwyższego stopnia. Przeciwko wielkim słabościom użyć należy nadzwyczajnych środków uzdrawiających. Niechaj się więc rząd ma na baczności i skoro weźmie się do broni, gdyż wedle faktów istniejących doszło się do ostatniego aktu. Gdy nowa budowa będzie ukoronowaną a sprawiedliwość wymierzaną, natenczas narodowa jedność sama z siebie powstanie.

— Nadeszła tu pod dniem 14 b. m. wiadomość telegraficzna, że Austryacy mają zamiar na prawym brzegu Padu założyć obóz oszańcowany. Garnizon w Gonzaga i innych miastach podwojono.

TURCYA.

Serbski Białogród, 16 czerwca. Wczoraj wieczorem żołnierze na tureckim odwachu zamordowali serbskie pachołę. Powstała stąd krwawa walka, która trwała przez całą noc. Zburzono kilka bram. Serbowie oszczędzali kobiety tureckie. Za wdaniem się konsulów i władz serbskich przywrócono spokój. Milicya turecka ma opuścić miasto, a turecka ludność pójść pod opiekę władz serbskich.

Carogród, 7 czerwca. Posłannik francuski p. Moustier miał z w. wezyrem dłuższą rozmowę z powodu Czarnogóry. Tymczasem Porta przysposabia posiłki dla Omera paszy. Salih pasza, dowodzący dywizyą w Widyniu, ma co rychléj udać się do Jeni Bazaru i Sienicy; podobne rozkazy odebrał Sulejman pasza, który w 12 szwadronów konnicy, 4 pułki gwardyjskie i z jedną bateryą ma się udać z Zofii do Pryszczyny. Nadto 8 batalionów armii arabistańskiéj ma się złączyć z oddziałami Derwisza i Abdego paszów. Z Erivanu donoszą iż rosyjskie warownie wzdłuż granicy zaopatrzono w znaczne zapasy amunicyi.

— Piszą stąd, 9 czerwca, do Wanderera: Omer pasza i jego porucznicy raz po raz przesyłają szumne biuletyny zwycięskie; to téż padyszach bardzo dobréj jest myśli. Natomiast reprezentanci Rosyi i Francyi bardzo są czynni i co chwila mają rozmowy z Alim lub Fuatem paszami. Jakkolwiek bądź, ich działanie jak dotąd ograniczało się na ustnych przedstawieniach a sułtan ani się domyśla, że wtargnięcie do Czarnogóry daje powód jakiemukolwiek mocarstwu do niezadowolenia, bo ministrowie znając jego charakter zapalczywy, wstrzymują się z takową niemiłą wiadomością, dopóki noty pisane nie nadejdą, ktoreby już koniecznie padyszachowi przedłożyć wypadało. Możeście jeszcze nie słyszeli, żeby sama robota w drzewie łóżka kosztowała 5 milionów piastrów, a kamienie drogie zdobiące je, trzydzieści milionów. Nie jestci to bajeczka z Tysiąca noc i jednéj, bo tu w dzielnicy Pera u tapicera nadwornego Jego sułtańskiéj Mości możecie je oglądać na własne oczy. Niech się cieszą angielscy kapitaliści, bo ich sumy ulokowane na hipotece, któréj w nocy sam sułtan strzeże.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 czerwca. Zapowiedziane na jutro na godzinę 3 z południa posiedzenie reprezentantów miasta Poznania, na którém pomiędzy innemi obradować miano nad zajściem przy majówce szkoły realnéj, odroczono na późniéj.

— Na jakie nieprzyjemności, zwłoki i koszta wystawiają urzędnicy w W. Ks. Poznańskiém nieumiejący lub niechcący mówić po polsku mieszkańców polskich, mieliśmy tego już liczne dowody. Pomimo to nie możemy się wstrzymać od przytoczenia następującego przypadku: W sobotę zeszłą pocztą o godzinie 12 w nocy ztąd do Gniezna i Wrześni wychodzącą, jechał pomiędzy innemi podróżnymi jakiś młody oficyalista do Wrześni nie rozumiejący języka niemieckiego. Poczcie téj, która się dopiero na stacyi pocztowéj Kostrzyn rozłącza na pocztę idącą do Gniezna resp. Torunia i na pocztę idącą do Wrześni towarzyszy tak nazwany konduktor, za co téż milowe drożéj o jeden srebrnik się opłaca. Otóż ten konduktor nie posiadając zapewne języka polskiego, lub nie chcąc może nim przemówić, wezwał w języku niemieckim na stacyi kostrzyńskiéj podróżnych, jadących do Wrześni, ażeby wysiedli z głównego wozu pocztowego, albowiem ztamtąd otrzymają osobną podwodę. Oficyalista Polak nie zrozumiawszy tego pozostał w głównym wozie i pojechał zamiast ku Wrześni, ku Gnieznu. Dopiéro milę za Kostrzynem, w wsi Sannikach, konduktor przypomniawszy sobie że ma za wiele osób, kazał oficyaliście wysieść, ofuknąwszy go na domiar, i pozostawił chłopca wśród nocy na żwirówce.

— Książka Zbiorowa ofiarowana Kazim. Wł. Wójcickiemu, Warszawa, 1862, nadeszła do Poznania. Osoby które na nią złożyły prenumeratę, mogą egzemplarze odebrać za złożeniem biletu prenumeracyjnego, u p. Magnuszewicza, w Bazarze. Pośród wielu cennych przyczynków najznakomitszych pisarzy naszych i autorek szczególną zwraca na siebie uwagę pod względem treści związanéj z dzisiejszym rozwojem jednéj z najżywotniejszych kwestyi, Mowa z powodu postawienia nagrobka na mogile ś. p. Antoniego Eisenbaum, p. o. dyrektora szkoły rabinów w Warszawie, miana 25 czerwca 1855 przez Izaaka Kramstück.

— Nauka rysunku udzielana przez p. M. Jaroczyńskiego w tutejszém Towarzystwie przemysłowém, zawieszona podczas kilku letnich miesięcy, rozpocznie się dopiero w miesiącu wrześniu.

— Niemieckie gazety tutejsze wspominają o pojedynku zaszłym pod Szelągiem pomiędzy pp. J. i M., w zeszły piątek. Kula jedna zatrzymała się na portmonetce w kieszeni p. J.; kula druga drasnęła ramię p. M. Powód do pojedynku dało podobno zajście prywatne.

Na stypendyum Lelewela.

Z przeniesienia tal. 3.
Nadesłano: A. Z. 1 tal.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Naznaczone na dzień 18 m. b. posiedzenie reprezentantów miasta nie odbędzie się.

Poznań, dnia 17 czerwca 1862.

podp. **Tschuschke**.

Dr. J. Hordyński,
lekarz zdrojowy w **Karlsbadzie,**
ordynuje od 1 maja r. b. od godziny 9 do 10 rano, od 3 do 4 po południu.
Plac kościelny pod godłem „miasto Philadelphia,“ 1sze piętro. (1724)

Obwieszczenie. (1939)

Do wydzierżawienia dóbr **Chwalibogowa** w pow. Wrzesińskim wyznaczony jest nowy termin na dzień **23 czerwca b. r.** w Domu Ziemstwa na godzinę 4 po południu.

Poznań, dnia 14 czerwca 1862.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

W dniu **30 czerwca i następnych** odbędzie się w **Dobieszewie** pod **Kcynią** sprzedaż wszelkiego inwentarza jako to: owiec dobrych i wełnistych, jagniąt tegorocznych zimowych, razem około 1200 sztuk, koni fornalskich, wołów, krów, źrebców i młodocianego bydła, tudzież wozów, pługów, bron, maszyn gospodarczych, oraz niektórych mebli, — najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą. (1995)

Opiekunowie małoletnich Kałowskich.

Z polecenia Prześwietnego Konsystorza Arcybiskupiego będę sprzedawał plus licitando borek plebański w **Błociszewie** pod **Śremem**, obejmujący 9 mórg drzewa budowlanego, dnia **30 czerwca r. b** z rana w pomieszkaniu Proboszcza. O warunkach licytacyi można się dowiedzieć, albo u Wgo JX **Ostrowicza** Proboszcza w Błociszewie, albo u niżéj podpisanego w Wyskoci.

Wyskoć, dnia 12 czerwca 1862.

X. **Jankowski.**

[1927] Dziekan Kościański.

Sprzedaż przedmiotów ekonomicznych.

Z przyczyny zaniechania arędy sprzedam w **Łucyanowie** pod **Wronkami** z polecenia właściciela tamże się znajdujący żywy i nieżywy inwentarz, składający się z około 800 owiec różnego wieku, kilkunastu sztuk bydła rogatego, 16 koni, 10 źrebiąt, machin, wozów, pługów nowszego gatunku, bron itd. dnia 23 i 24 czerwca r. b. od 9 godziny rano publicznie więcéj dającemu z zapłatą zaraz w gotówce.

Komisarz aukcyjny Froelich z Sierakowa.

[1928]

Biuro informacyjne K. Molinskiego, ul. Wodna 25, pośredniczy przypożyczki, kupna, dzierżawy, lokuje oficyalistów i służbę dworską. (1805)

Dwie panny, religii kat., w muzyce biegłe, życzą sobie od św. Jana r. b. umieszczenie jako guwernantki. Bliższe wiadomości udziela **F. G. H. poste restante Strzałkowo.** (1906)

Poszukuje się **nauczyciela domowego** na wieś do dalszego wykształcenia naukowego jednego syna. Reflektujący na to miejsce niech się zgłoszą pod adresem: **A. B. C. poste restante Jutrosin.** (1924)

Dobrze utrzymywane dziesięć okien oraz kilka tysięcy dachówek jest tanio do nabycia u (1812) **J. Seeliga,** St. Marcin.

Krawcowe

znajdą stałe korzystne zatrudnienie u [1942] **L. Brauna,** ul. Szeroka 13.

Wprawne szwaczki, ale tylko takie, znajdą stałe zatrudnienie przy **ul. Bramowéj 11.** (1940)

W **Anderscha szkole pływania i zakładzie kąpielnym** rozpoczął się nowy kurs pływania. Uprasza się o rychłe zgłoszenia. (1814)

W pewném mieście powiatowém W. Ks Poznańskiego opróżnioną została przez przesiedlenie się posada lekarska, mająca obszerną praktykę i przynosząca znaczne dochody. Zręczny lekarz Polak, doktor medycyny, któryby takową chciał objąć, niezawodnieby jeszcze dochody przysporzył. Bliższą wiadomość udzieli ekspedycya Dziennika. (1807)

Przy św. Marcinie Nr. 4 obok placu Mickiewicza jest do wynajęcia od św. Michała r. b. mieszkanie na pierwszém piętrze o czterech pokojach z przynależytościami, a zaraz sklepowe mieszkanie o 2 izbach. O warunkach dowiedzieć się można u Dr. Mateckiego. (1841)

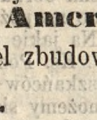

Kamienica w mieście powiatowém W. Ks. Poznańskiego nad koleją żelazną i szosą, w dobrym stanie, z pięknym ogrodem, stajniami i remizami jest z wolnéj ręki do nabycia. Bliższa wiadomość u kupca Pana **M. J. Kamieńskiego, Handel płócien w Bazarze.** (1923)

W Hotelu pod Czarnym Orłem na drugiém piętrze jest pokój o dwóch oknach prywatnie do wynajęcia. (1935)

Pod No. 29—30 ulicy Półwiejskiéj jest całe pierwsze piętro do wynajęcia; może także być podzielone na dwa mieszkania, wraz z stajnią i przynależytościami. (1941)

Młody Neufundlandski pies jest do sprzedania plac Wilhelmowski No. 3 u portiera. [1947]

Nową przesyłkę

Szczecińskiego Portland Cement

otrzymał **w świeżym towarze** i poleca po **zniżonych cenach** skład farb

Adolfa Ascha,

[1946] ul. Zamkowa 5.

Rejestra gospodarskie,

pomiędzy któremi **jeden numer nowy** mego własnego nakładu, poleca Szanownéj Publiczności do łaskawego uwzględnienia.

Handel papieru

E. Morgensterna,

[1921] przy ulicy Wilhelmowskiéj No. 8.

Pozwalam sobie niniejszém zawiadomić Szanowną Publiczność, że w ciągu tego miesiąca rozpoczne z chlubnie znaném mém towarzystwem jeźdźców, składającém się z **Marokanów, Arabów, Północnych Amerykanów, Anglików** i **Holendrów**, w cyrkusie wyłącznie na ten cel zbudowanym przy placu Działowym **przedstawienia tu jeszcze niewidziane.**

Towarzystwo składa się z najdzielniejszych artystów, pomiędzy któremi znajduje się również **dama Kautschuk.**

L. Soissmann,

[1902] dyrektor z Amsterdamu.

Niżéj podpisany ma oberżą do wydzierżawienia, składającą się z 3 izb, kuchni i komory. O warunkach bliżéj dowiedzieć się można.

Czerniejewo, dnia 14 czerwca 1862.

(1944) **A. Mohaupt,** kupiec.

Wielkie kulanie o naczynia porcelanowe w kręgielni przy dworcu kolei żel. na lewo, **od 17 do 20 b. m.** Wręczenie wygranych premii nastąpi w **niedzielę d. 22 b. m.** Na kulanie to zaprasza uniżenie (1943) **J. Nowacki jun.**

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 17 maja.

BAZAR. Właśc. dóbr hr. Skórzewska z Wielkich Jeziór, Kurnatowska z Pozarowa i Radońska z Kociołkowéjgórki, wł. dóbr hr. Szołdrski z Brodowa, Mikorski z Kruchowa i Mroziński z Topolna.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr. Koczorowski z Jasina, wł. dóbr Mańkowska z Rudek, panna Sławska z Komornik, dzier. Werczyński z Dopiewa, dyr. Molinek z Relsen i aktor Hartmann z Szweryna mekl.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Właś. dóbr Iffland z Piotrowa, fabr. Friedberger z Wrocławia, kupcy Sitten z Świętéjsiekierki, Verworner i Meyer z Lipska, Stamper z Szczecina, Karwize z Iserlohn, Weinschenke z Schwabach i Nagel z Fryburgu.

POD CZARNYM ORŁEM. Właściciele dóbr Busse z Karolinowa, Walz z Góry i Walz z Buszewa, dzier. Szulczewski z Kopaszyna, ekonom Szotkiewicz z Głębokiego i wł. Schlarbaum z Górtatowka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr. Gorzeński z Śmiełowa, Holz z Rugii i Bugenhagen z Franzburgu, księg. Adelung z Hamburgu, dr. m. Sawitz z Wrocławia, pani Rajewska z Rawicza, kapitał. Elsner z Genthin i Elsner z Poczdamu, kupcy Oven z Arnsheimu i Bernstein z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Nadleś. Blumen z Berlina, właś. dóbr hr. Potworowski z Parzenczewa, nadleś. Fischer z Morońska, kupcy Freund z Wrocławia, Buschmann z Geldern, Engert z Laimbachu, Helle i Müller z Berlina.

HOTEL BERLINSKI. Kupcy Marks z Wągrówca i Płoński z Gonsawy, wł. d.. Pfalzgraff z Steroka, dokt. Michelsen z Rogoźna, rolnik Schütz z Wystrucia, wł Hoffmann z Lucianowa i właśc. dóbr Ramke z Chociszewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Kupcy Winter z Berlina, Winter i apt. Fuchs z Leszna, wł. dóbr Delhaes z Świączyna, major Holleufer z Berlina i rolnik Samberger z Trzcianki.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 17 czerwca.

Żyto: nieco mocniéj się trzymało w cenie, wyp. 75 węcpli, na czer. 43¼ pł. 43⅓ żąd., czer.-lip. 43 19 żąd. sier.-wrz. 43 pł. 43⅙ żąd., wr..-paź. 43 pł., 43 1/6 żąd., paź.-list. 42 11/12—43 tal. żąd. Okowita: idzie w górę, wyp. 6,000 kwart, z beczką na czer. 17 11/12 pł. 18 żąd., lip. 17⅔—17/24 pł., sier. 17⅚ pł. 17 11/12 żąd., wrz. 18 pł., paź. 17⅓ pł. 17½ żąd., list. 17 tal. żąd.

Berlin, 16 czerwca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 65—79 tal. płac. wedle jakości. Żyto: wyp. 1000 cent., w miejscu 2000 funtów 48—51¾ pł., na czer. 50⅞—51⅛ pł., czer.-lip. 49¼—⅜—½ pł., lip.-sier. 48¼—½ pł., sier.-wrz. 48¼ pł., wrz.-paź. 48¼—⅛ pł., paź.-list. 47¼—½ pł., list.-gr. 47—¼ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szf. 33—37 tal. pł. Owies: wyp. 3000 centnarów, w miejscu 1200 funtów 23—26 pł., na czer.-lip. 24 1/2 pł., lip.-sier. 24¾ żąd., wr.-paź. 24½—¾ pł., paź.-list. 24½ tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 13⅝ pł., na czer. i czer.-lip. 13 13/24—7/12 pł, lip.-sier. 13 7/12 pł, sier.-wr. 13⅔ żąd., wr. paź. 13⅝—⅔—17/24 pł., paź.-list. 13⅔—17/24 pł., list.-gr. 13⅔ pł. 13¾ żąd., paź. 13 17/24—¾ tal. pł. Okowita: w miejscu 8000% Tral. bez beczki 18¾—⅞ pł., z beczką na czer. i czer.-lip. 18⅜—⅓—5/12 pł., lip.-sier. 18 11/24—5/12 pł.,—12/24 pł., sier.-wr. i wrz.-paź. 18⅝—⅔—¾ pł., paź.-list. 17 11/12—5/8—18 tal. płac.

Wrocław, 16 czerwca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	83—86	81	72—78	za szefel.
„ żółta	83—85	81	72—76	
Żyto	59—61	57	52—54	
Jęczmień	39—41	38	35—37	
Owies	26—28	25	23—24	
Groch	52—56	50	43—45	

Na giełdzie: Żyto: słabo się trzymało w cenie, na czer. 44¼ pł., czer.-lip. 44 pł., lip.sier. i sier.-wr. 44 pł., wrz.-paź. 43½ pł., paź.-list. 43 pł., list.-gr. 42½ tal. pł. Owies: na czer.-lip. 21 tal. pł. Oléj rzepiowy: niższe ceny, w miejscu i na czer. 13⅔ pł., czer.-lip., i lip.-sier. 13 7/12 pł., sier.-wrz. 13⅔ żąd. wrz.-paź., 13½ pł., paź.-list. 13½ tal. żąd. Okowita: wyższe ceny, w miejscu 17⅚ pł., na czer. i czer.-lip. 17⅔ pł., lip.-sier. 17⅚ pł., sier. wrz. i wrz.-paź. 18 pł., paź.-list. 17 5/12 pł., list.-gr. 16⅚ tal. pł.

Szczecin, 16 maja.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu węcpel 71—80 tal. pł. wedle jakości. Żyto: ceny, niezmienione, w miejscu 48—49 pł., pośledniejsze galicyjskie 47—½ pł., czer. 48½ pł., czer.-lip. 47½ pł., lip.-sier. 47 pł., wrz.-paź. 48½ tal. pł. Jęczmień: w miejscu 37½ tal.pł. Owies: w miejscu 25—27 tal. pł. Groch: 49 tal. pł. Oléj rzepiowy: wyższe ceny, w miejscu 13⅔ żąd, czer.-lip. 13⅔ żąd., wrz.-paź. 13⅔—17/24 pł., paź.-list. 13 17/24 pł, list.-gr. 13¾ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką 13⅓—5/12 pł., lip. 13⅓ tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 18—17⅔ pł., na czer.-lip. 17⅔—¾ pł., lip.-sier. 17¾ pł., sier.-wrz. i wrz.-paź. 18 tal. żąd.

Bydgoszcz, 16 czerwca.

Pszenica: węcpel 62—72 tal. Żyto 43—45 tal. Jęczmień: wielki 28—30, mały 23—28 tal. Groch: 38—42 tal. Okowita: 8000% Trallesa 17⅔ tal. Perki: szefel 12—14 sgr.

Gdańsk, 14 czerwca.

W tym tygodniu mieliśmy powiększéj części dżdżystą pogodę i kilka silnych burz z nadzwyczaj gwałtownemi ulewami.

Targi angielskie ożywiają się, chęć do kupna powszechniejsza, ceny zeszłego tygodnia bywają z łatwością osiągane i nieco się w ostatnich dniach wzmocniły.

Pszenica zagraniczna w mniejszych partyach miała dobry odbyt po niezmiennych cenach, szczególniéj zaś gdańskie ziarno znajdowało chętnych kupców i porównaniu z dawniejszemi koniecznemi sprzedażami o 1 szyl. drożéj płacone była. Dowozy krajowe i zagraniczne były bardzo mierne. Nadzieja na dobre urodzaje powszechnie się utrzymuje, lecz deszcze, które od kilku dni nieprzestannie padają, zdają się wzniecać obawy o pomyślność sprzętów i wywoływać więcéj chęci do spekulacyi.

W Francyi mało ochoty do kupna i targi powiększéj części spokojne. Silniejszy lub dłużéj trwający deszcz ożywia wprawdzie chwilowo chęć do transakcyi, lecz z wracającą pogodą targi wpadają w zwykłą obojętność.

Dowozy zagraniczne wprawdzie nie liczne lecz przewyższają potrzeby krajowe, dotąd jeszcze w główniejszych miastach portowych leży znaczna ilość niesprzedanego zboża.

Nasz plac w tym tygodniu był bardzo ożywiony, zawarto dużo interesów i ceny stopniowo o 1—2 sz. na szeflu się podniosły. Pszenice średnich gatunków mają szczególniéj dobry odbyt. Żyto mniéj jest żądane i ceny pozostały stałe.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy 153300 szefli, żyta 14880, grochu 4200, jęczmienia 1380.

Płacono za szefel ber. wagi prus.

	funty	łuty	tal.	s	r.	fen.	tal.	sgr.	fen
Pszenicy	81	25	83	5	2	20	—	2	26 8
	83	24	85	4	2	21	8	3	— —
	85	23	86	3	2	27	6	3	1 8
	86	13	87	3	2	28	4	3	6 8
	87	13	88	12	2	29	2	3	9 2
Żyta	—	—	81	25	1	24	2	1	28 —
Grochu	—	—	—	—	1	21	8	1	29 —

Toruń przebyło pszenicy szefli 115800, żyta 68100, grochu 1860, belek dębowych 9502 szt., sosnowych i okrąglaków 66134, soli 238 łasztów, klepek 62 łasztów, popiołu 1600 cnt.

Stan wody 1' 2"

Kursa Zamian:

Londyn 6 21¾. | Amsterdam 142½.

Aleksander Makowski et Comp.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 16 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	101¼	—
— rząd. 1859	5	—	107⅜
— 50, 52 konw.	4½	—	100
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101⅜
— 1856	4½	—	101⅜
— prem. 1855	3½	—	124
Obligi długu skarb.	3½	—	89⅞
— Marchii	3½	—	89¾
Listy zast. March.	3½	—	93
— Prus Wsch.	3½	—	88½
— — —	4	99	—
— Pomor.	3½	—	91½
— —	4	—	100½
— W. Ks. Pozn.	4	—	104½
— — (nowe)	3½	—	98½
— — (nowe)	4	—	98¼
— Szląskie	3½	—	93¼
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88½
— — —	4	—	98¾
— rent. March.	4	99⅝	—
— Pomor.	4	—	99¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	98⅞
— Pr. Wsch. i Zach.	4	99⅜	—
— Nadreńskie	4	—	98⅞
— Siskie	4	99⅝	—
— Szląskie	4	—	100¼
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	56½	—
— Pożycz. narod.	5	—	64¾
— Obligi 250 fl.	5	75	—
Rosy 5 poży. Stiegl.	4	—	87
— 6 —	5	97	—
Rosy. poży. angiel.	5	—	95¼

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	83¼
— Cert. A. 300 zł.	5	—	95
— — B. 200 zł.	—	—	23½
— Lis. z. n w R. S.	4	—	87¼
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅓
Złota. funt. cel.	—	460	—
Srébra dito.	—	—	29 25
Saskie bil. kas.	—	99⅚	—
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	99⅚	—
Austr. bank.	—	—	79
Polskie bil. bank.	—	—	87
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	140
Berlin-Hamb.	4	—	117½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	195½
Berl. Szczecin	4	—	128½
Wrocł.-Freib.	4	—	126
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	74	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— pierwot	4½	93	—
— —	5	—	94
Dolno-Szl.-March.	4	—	98½
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63¼
Górno-Szl. A. i C	3½	—	152½
— Litt. B.	3½	133	—
Opol-Tarnowic	4	—	47½
Starogr.-Pozn.	3½	—	99⅝
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	115¾	—

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	90½
Gdański bank pryw.	4	—	101½
Dysk. Udział kom.	4	—	95
Gota. bank. pryw.	4	—	79½
Hanow. dito	4	—	98½
Królew. dito.	4	—	98¾
Lipsk. Stow. kred.	4	—	78¼
Magd. bank pryw.	4	90	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	91¼
Pozn. bank prow.	4	—	96
Prusk. udz. bank.	4½	—	121½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	95
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	88
Minerwy Szląskiéj	5	—	29¼
Concordia	4	—	109
Magd. assek. ogn	4	—	460
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	100
—	4½	—	100¾
Berl.-Hamb.	4½	99¾	—
— II. Em	4½	99¾	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	98½
— Litt. C	4½	100½	—
— Litt D.	4½	—	100⅜
Berl.-Szczecin	4½	—	100¼
— II. Em	4	95½	—
Koźlo-Bogumin	4	—	92
— III. Em	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97¾
— konwen.	4	—	97¾
— — III ser.	4	96⅞	—
— — IV. ser.	4½	—	100⅞
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	99½
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	—
— Lit. E.	3½	—	85
— Lit. F.	4½	101	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 16 czerwca.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.		87½	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	79⅓	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	103¾
— nowe	3½	—	98¼
— nowe	4	99	—
— Listy Rent.	4	99¼	—
Szląskie Listy Zast.	3½	94⅓	—
— nowe Lit. A	4	101 12/12	—
— nowe	4	101 7/12	—
— Lit. B.	4	101½	—
— Lit. C	4	101 7/12	—
— Listy Rent.	4	100¾	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	87½	—
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	64¾
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank.	4	95¼	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	126⅜	—
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	96¼	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegań.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	74¼	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	153¼	—
— Lit. B.	3½	133¼	—
— obl. z pr. pierw.	4	96	—
— Lit. E.	3½	85¾	—
— Lit. F.	4½	101⅜	—
Opol. Tarnow.	4	47¾	—
Koźlo-Bogumin.	4	59⅓	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 17 czerwca.

Pozn. List. Zastaw.	4	—	104½
— nowe	3½	—	98⅔
— nowe	4	—	98¾
Pozn. List. Rent.	4	99	—
— akc. bank. prow.	—	—	96
— obl. prow.	5	—	101¼
— obligacye pow.	5	—	101¼
— obl. mel. Obry.	5	—	101¼
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	97
Prusk. obl. skrb.	3½	—	89¾
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	107¼
— poż. z premią.	3½	—	123¾
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	87
Górno-Szl. ak. kol. żel.		—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Polskie banknoty		—	87
Zagraniczne banknoty		—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.